

POSTANOWIENIE

Dnia 27 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik

w sprawie z odwołania E. B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z udziałem M. K. , M. K. , S. K. , B. P.

o obowiązek ubezpieczenia społecznego,

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w dniu 27 maja 2020 r.,

na skutek skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 14 lutego 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania,**
- 2. zasądza od odwołującego się na rzecz organu rentowego kwotę 960 (dziewięćset sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 14 lutego 2019 r., III AUa (...) Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację E. B. (wnioskodawca), wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 19 lipca 2018 r., VI U (...) oddalającego odwołanie wnioskodawcy od czterech decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. (organ rentowy) z 31 stycznia 2017 r. stwierdzających, że pracownicy ubezpieczonego podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania pracy w oparciu o umowę o świadczenie usług.

Wnioskodawca zaskarżył powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego skargą kasacyjną w całości. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania został oparty na przesłance jej oczywistej zasadności, której skarżący dopatruje się w działaniu przez Sąd Apelacyjny z urzędu na korzyść organu rentowego, mimo iż nie zachodziły szczególne okoliczności, przewidziane w art. 232 k.p.c. Ponadto w ocenie wnioskodawcy Sąd Apelacyjny dopuścił się naruszenia art. 268a k.p.a., gdyż przyjął, że nieuwierzytelniony wydruk upoważnienia z systemu teleinformatycznego spełnia wymogi upoważnienia w formie pisemnej. W ocenie powoda naruszenia, jakich dopuścił się Sąd Apelacyjny, doprowadziły do niezastosowania art. 477^{14a} k.p.c., w konsekwencji czego Sąd ten nie uchylił wyroku i poprzedzającej go decyzji administracyjnej celem przekazanie sprawy bezpośrednio do organu rentowego. Wnioskodawca podniósł również, że zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.), gdyż został on pozbawiony możliwości obrony swoich praw przez zastosowanie przez Sąd Apelacyjny zasady bezpośredniości, co spowodowało nierozpoznanie zarzutu, dotyczącego dowodu z zeznań świadków, przeprowadzonego w ramach kontroli organu rentowego u wnioskodawcy. W ten sposób w ocenie skarżącego nie zrealizowano w stosunku do niego w pełni zasady dwuinstancyjności postępowania z naruszeniem art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną wnioskodawcy organ rentowy wniósł o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia celem jej merytorycznego rozpoznania, ponieważ nie można uznać jej za oczywiście zasadną.

Na wstępie należy przypomnieć, w ślad chociażby za postanowieniem Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2020 r., II UZ 51/19 (niepublikowane), że zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych postępowanie sądowe skupia się na wadach

wynikających z naruszenia przez organ rentowy prawa materialnego, a nie przepisów proceduralnych. Dla ubezpieczonych bowiem podstawowe znaczenie ma, czy przysługuje im prawo do świadczenia oraz w jakiej wysokości powinni otrzymywać świadczenie, a nie czy organ rentowy działał w sposób całkowicie zgodny z przepisami postępowania. Z tego pragmatycznego powodu kwestia wad decyzji administracyjnej, spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania administracyjnego, pozostaje w zasadzie poza przedmiotem postępowania z odwołania od decyzji organu rentowego dotyczących prawa do świadczenia. Wyjątek dotyczy takich wad, które dyskwalifikują zaskarżoną decyzję w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego. Do kategorii wad tego rodzaju orzecznictwo Sądu Najwyższego zalicza decyzje bezwzględnie nieważne (nieistniejące prawnie), czyli takie decyzje, które są dotknięte wadami godzącymi w jej istotę jako aktu administracyjnego.

Odnosząc powyższe zapatrywania do problematyki wydawania decyzji w imieniu organu rentowego bez stosownego upoważnienia, Sąd Najwyższy przypomina, że w sprawach z odwołania od decyzji wydawanych w przedmiocie prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego sąd powszechny nie jest uprawniony do orzekania o nieważności decyzji administracyjnej z powodu wad określonych w art. 156 § 1 k.p.a., ale rozpoznaje istotę sprawy dotyczącą prawa, zobowiązania albo roszczenia strony, co znajduje właściwe zwieńczenie w kompetencji tego sądu do oddalenia odwołania, jeżeli nie ma podstaw do jego uwzględnienia (art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.) albo zmiany zaskarżonej decyzji w całości lub w części i orzeczenia co do istoty sprawy – art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

W tym miejscu zastrzec jednak należy, że wynikająca z orzecznictwa Sądu Najwyższego przywołanego obszernie w postanowieniu II UZ 51/19 duża doza tolerancji dla ewentualnych uchybień proceduralnych na etapie postępowania przed organem rentowym, nie jest uzasadniona w sprawach takich jak niniejsza, w której nie chodzi o prawa ubezpieczonego wynikające z prawa ubezpieczeń społecznych, lecz o publicznoprawne obowiązki płatnika składek. W sprawach tego rodzaju, z uwagi na publicznoprawny charakter relacji między płatnikiem a organem rentowym, w demokratycznym państwie prawnym nie można tolerować działania poza ramami

proceduralnymi wytyczonym organowi rentowemu przez przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego i ustaw szczególnych.

W dotychczasowym orzecznictwie wypracowano zasadę, zgodnie z którą w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 22 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286; z 2 marca 2011 r., II UZ 1/11, LEX nr 844747; z 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; z 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214). Warunkiem podstawowym merytorycznego rozstrzygnięcia o żądaniach strony, co do których powstał spór, jest więc istnienie aktu administracyjnego. Do kategorii decyzji bezwzględnie nieważnych (*actus nullus*) zaliczono zaś decyzje wydane przez pracownika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nieposiadającego stosownego upoważnienia. Gdy więc okaże się na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji, że będąca jego przedmiotem decyzja organu rentowego została wydana bez adekwatnego upoważnienia, a więc, że jest aktem nieistniejącym prawnie, konieczne jest uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji oraz uchylenie decyzji organu rentowego (art. 477^{14a} k.p.c.). Natomiast, gdy wada ta ujawni się na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego należy zastosować art. 477¹⁰ § 2 k.p.c., gdyż żądanie zgłoszone w odwołaniu od decyzji bezwzględnie nieważnej należy traktować jako nowe żądanie, dotychczas nierozpoznane przez organ rentowy (za postanowieniem Sądu Najwyższego z 30 stycznia 2020 r., II UZ 51/19, niepublikowane). Z kolei na etapie postępowania kasacyjnego stwierdzenie, że decyzja organu rentowego została wydana przez pracownika nieposiadającego stosownego upoważnienia jest przesłanką stwierdzenia, że zachodzi nieważność postępowania przed sądem drugiej instancji, gdyż droga sądowa w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych była niedopuszczalna (art. 379 pkt 1 k.p.c.), skoro nie istnieje decyzja, od której można było wnieść odwołanie.

Przekładając powyższe wywody na oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, Sąd Najwyższy stwierdza co następuje. Z protokołu rozprawy apelacyjnej wynika, że przed zamknięciem rozprawy Sąd postanowił dopuścić dowód z akt sprawy III AUa (...) z upoważnienia z 19 lipca 2017 r., znajdującego się na k. 156 akt tej innej sprawy sądowej (k. 267). Przeprowadzono zatem postępowanie dowodowe

na okoliczność istnienia upoważnienia do wydania decyzji, co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w którym wyjaśniono na podstawie tak poczynionych ustaleń, że osoba, która podpisała się pod decyzją wydaną w niniejszej sprawie posiadała stosowne upoważnienie do działania w taki sposób w imieniu organu rentowego. Ponieważ Kodeks postępowania cywilnego nie zna dowodu z akt sprawy, odwołanie się przez Sąd drugiej instancji do akt innej sprawy ubezpieczeniowej należy kwalifikować jako przejaw zastosowania art. 228 § 2 k.p.c., zgodnie z którym nie wymagają dowodu fakty znane sądowi z urzędu. Faktami znanymi sądowi z urzędu są okoliczności, o których dowiedział się przy okazji sprawowania funkcji urzędowych (postanowienie Sądu Najwyższego z 8 lutego 2019 r., II CSK 401/18, LEX nr 2617990). Na tej podstawie zawarte w protokole z rozprawy apelacyjnej wyjaśnienie, w jakim celu Sąd drugiej instancji odwołał się do akt innej sprawy Sąd Najwyższy potraktował jako czyniące zadość wymogowi wynikającemu z art. 228 § 2 k.p.c., jakim jest uprzedzenie stron o fakcie znanym sądowi z urzędu.

Sąd Najwyższy zwraca jednak uwagę, że powołane przez Sąd drugiej instancji upoważnienie pracownika (z 19 lipca 2017 r.) do wydania w imieniu organu rentowego decyzji skarżonej w niniejszym postępowaniu nie pokrywa się z datą wydania decyzji (31 stycznia 2017 r.). Zmusiło to Sąd Najwyższy – z uwagi na zarzuty podnoszone przez skarżącego w ramach oczywistej zasadności skargi kasacyjnej – do zweryfikowania z urzędu, czy nie zachodziła nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji. W tym celu Sąd Najwyższy ustalił, że w publicznie dostępnym rejestrze upoważnień dla pracowników organu rentowego umieszczono elektronicznie podpisane upoważnienie nr (...) z 23 września 2013 r. (a zatem sprzed wydania zaskarżonej decyzji) uprawniające pracownika podpisanego pod decyzją wydaną w niniejszej sprawie do działania w imieniu organu rentowego. Skoro z przepisów ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 570 ze zm.) wynika, że podpis zaufany - podpis elektroniczny, którego autentyczność i integralność są zapewniane przy użyciu pieczęci elektronicznej ministra właściwego do spraw informatyzacji wywołuje skutki prawne, jeżeli został utworzony lub złożony w okresie ważności środka identyfikacji

elektronicznej, brak upoważnienia w rozumieniu art. 268a k.p.a. w aktach niniejszej sprawy nie pozbawia zaskarżonej decyzji cech aktu administracyjnego. Nie można więc mówić ani o nieważności postępowania (art. 379 pkt 1 k.p.c.), ani o naruszeniu art. 232 k.p.c., skoro - jak wyjaśniono powyżej - Sąd drugiej instancji działał na podstawie art. 228 § 2 k.p.c.

Sąd Najwyższy nie znalazł także podstaw dla stwierdzenia oczywistej zasadności skargi kasacyjnej w kontekście zarzutów związanych z naruszeniem przepisów o zasadzie bezpośredniości postępowania dowodowego (art. 235 k.p.c.). Zgodnie z zapatrywaniami wyrażanymi konsekwentnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, ostatnio przykładowo w wyroku z 21 lutego 2019 r., II UK 589/17 (OSNP 2019 nr 11 poz. 134), w sprawach takich jak niniejsza, gdy spór dotyczy istnienia tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym, stosuje się następująca metodologia oceny, czy dana umowa jest umową o dzieło nie stanowiącą takiego tytułu, czy też – mimo odmiennej nazwy – umową o świadczenie usług stanowiącą tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym. Mianowicie, jeżeli umowa wykazuje cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych rodzajów (typów) umów np. umowy rezultatu i umowy starannego działania), to w celu dokonania jej właściwej kwalifikacji prawnej należy posłużyć się metodą typologiczną, której istota sprowadza się do poczynienia ustaleń w kierunku, jakie cechy przeważają (dominują) w umowie (por. w szczególności wyroki Sądu Najwyższego: z 26 marca 2008 r., I UK 282/07, LEX nr 411051; z 5 maja 2010 r., I PK 8/10, Monitor Prawa Pracy 2011 nr 2, s. 102; postanowienie Sądu Najwyższego z 2 lutego 2016 r., III UK 90/15, niepublikowane). Innymi słowy, w razie wątpliwości, czy dana umowa jest umową o dzieło czy umową zlecenia należy ustalić, czy w treści i sposobie jej wykonywania przeważają cechy jednej z tych umów. Dopiero wówczas, gdy umowa poddawana analizie (w swej treści, a zwłaszcza w sposobie wykonywania) wykazuje z ich jednakowym nasileniem cechy wspólne dla co najmniej dwóch różnych wzorców umownych, o jej typie (rodzaju) decyduje zgodny zamiar stron i cel umowy, który może (ale wcale nie musi) wyrażać się także w nazwie umowy. Istotne (pomocne) przy kwalifikacji takiej umowy jest też uwzględnienie okoliczności towarzyszących jej zawarciu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 czerwca 1998 r., I PKN 191/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 449).

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd drugiej instancji nie miał wątpliwości co do przynależności ocenianej umowy do kategorii umów starannego działania, a zatem do umów o świadczenie usług a nie do kategorii umowa o dzieło. W tej sytuacji za niecelowe należy uznać prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność zgodnego zamiaru stron umowy, czy to na podstawie protokołu z przesłuchań świadków, czy też na podstawie ich zeznań złożonych bezpośrednio przed Sądem drugiej instancji. A to z kolei prowadzi do wniosku, że nie tylko nie doszło do naruszenia art. 227 i art. 382 k.p.c., które mogłoby wpłynąć istotnie na wynik sprawy ale w ogóle nie doszło do naruszenia tych przepisów. Nie można więc mówić o nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji, o kosztach postępowania rozstrzygając zgodnie z art. 99 k.p.c. przy uwzględnieniu, że sprawa toczyła się z odwołania od czterech decyzji organu rentowego.